

Kubizm

!Tekst: Marek Lacki | Zdjęcia: AV

Koncepcji budowy małych, zintegrowanych głośników aktywnych jest wiele. Ta zrealizowana przez młodą tajwańską firmę zasługuje na szczególne wyróżnienie.

Firma Technics Electronics z Tajwanu, choć stosunkowo młoda, pod względem genezy powstania nie jest nowicjuszem. Skupia kilku ludzi o bogatym doświadczeniu w branży audio, pochodzących w dodatku z różnych krajów. Jedną z nich jest Peter Pu - główny inżynier o 40-letnim „stażu” na rynku hi-fi, który współpracował między innymi z niemiecką firmą MBL, ale także z firmą Onyx. Właściciel i założyciel firmy to Mark Chang. Soundgil jest jego wizją marki audio, która proponuje klientom produkty o najlepszym możliwym stosunku jakości do ceny. Prywatnie Mark Chang jest posiadaczem kolumn MBL 101-Xtreme (których zarys - chyba więc nieprzypadkowo - widnieje na stronie producenta www.soundgil.com). Nazwa Soundgil nie jest może najszcześliwsza, biorąc pod uwagę język polski, jednak jak pokazuje przykład drugiego największego na świecie producenta części rowerowych (SRAM) oraz językowo mu niedalekiego producenta żarówek OSRAM, tego typu zabawne (czy może niekoniecznie zabawne) skojarzenia nie stanowią przeszkody do osiągnięcia sukcesu na określonym rynku.

Póki co, Soundgil Cube Activ 2.1 jest jedynym produktem marki. Firma wystawiła się w tym roku w Monachium i właśnie tam została dostrzeżona przez polskiego dystrybutora. Jak sam przyznaje, produkt ten zrobił na nim wielkie wrażenie. My to pomieszczenie

najwyraźniej przeoczyliśmy, ale nic straconego - teraz jest okazja, by je przetestować.

PIERWSZE WRAŻENIE I FUNKCJONALNOŚĆ

Już samo opakowanie może wiele powiedzieć o produkcie i podejściu do klienta. Marki, które o to dbają, mają zwykle długą historię i ugruntowaną pozycję. Warto więc powiełać te wzorce. Otwierając elegancki czarny i sztywny karton z gustownymi napisami od razu byłam w jakimś stopniu pozytywnie nastawiona do produktu, próbując wcielić się w rolę klienta, który właśnie go nabył. Otwarcie górnego wieka sprawia wrażenie perfekcji w dbałości o pierwsze wrażenia. Po wyjęciu zajmującej całą górną, podłużną powierzchnię ułotki oraz nieco mniejszej, ale umieszczonej w dedykowanym wytłoczeniu instrukcji, oczom ukazuje się rząd przegródek wyciętych w czarnej, gęstej piance. W każdej z nich znajduje się jakiś kabel, a po prawej zewnętrzny zasilacz 24 V DC w formie puski na kablu, do którego podłącza się płaską wtyczkę kabla zasilania. Wszystkie potrzebne i możliwe do zastosowania kable znajdują się w zestawie - także głośnikowe. Dwa krótsze pozwalają na konfigurację zwartą, czyli taką, w której „satelity” stykają się jednostką główną, natomiast dłuższe pozwalają na odsunięcie głośników na odległość ok. 34 cm, tworząc system o szerokości 104 cm.

Soundgil umożliwia podłączenie zewnętrznych źródeł dźwięku w formacie cyfrowym lub analogowym. Zdecydowano się na użycie jednego, uniwersalnego gniazda combo w postaci małego jacka (3,5 mm) zintegrowanego z gniazdem Mini-Toslink. Stosowny kabel-przejdziówka oczywiście znajduje się w zestawie. Łączność bezprzewodową zapewnia Bluetooth 4.2 z aptX. Na tylnej ścianie znajdziemy również port USB typu A.

W komplecie otrzymujemy elegancki, aluminiowy nadajnik zdalnego sterowania z intuicyjnym zestawem potrzebnych funkcji, takich jak przełączanie wejść/trybów, włącznik, regulacja głośności, czy sterowanie odtwarzaniem (w przypadku transmisji bezprzewodowej).

BUDOWA

W trzech przegródkach kolejnej piankowej wytłoczki znajdujemy trzy aluminiowe jednostki: dwa kubiki o boku długości 116 mm, będące pasywnymi satelitami oraz dwa razy szerszy moduł z całą elektroniką i dwoma głośnikami niskotonowymi. Wygląda on, jak dwa złączone ze sobą satelity. Właśnie dlatego, zestaw ustawiony w wariantcie zwartym wygląda jak mały soundbar z czterema głośnikami. Istotnie, może on pełnić funkcję głośnika telewizyjnego, ale będzie to raczej zastosowanie uboczne, bowiem głównym przeznaczeniem Cube 2.1 jest odtwarzanie muzyki.

Każdy z zastosowanych głośników ma taką samą średnicę wynoszącą 76 mm. Podział pasma pomiędzy nimi nie został określony. Co ciekawe, na niektórych nagraniach mieliśmy wrażenie, że jednostka główna odtwarza tylko niskie tony, zaś na innych grała ona szeroko-pasmowo. Wydaje się, że działaniem całości zarządza jakiś procesor DSP. Głośników nie rozbieraliśmy, więc trudno powiedzieć, jak jest naprawdę, a informacje od producenta są enigmatyczne. Kilka elementów wymaga jednak podkreślenia. Po pierwsze: obudowy.



Są precyzyjnie wykonane z aluminium, bardzo solidne i całkiem ciężkie - satelity ważą po 1,22 kg, zaś jednostka główna - 2,76 kg. Do ich obróbki i lakierowania używa się ponoć tych samych procesów, które stosuje firma Apple w budowie iPhone'ów. Istotnie, faktura powierzchni głośników bardzo przypomina tylne ścianki telefonów i tabletów tej marki. Już samo to sugeruje, że jakość była najważniejszą przesłanką przy tworzeniu Cube'a 2.1. Fakt zastosowania przewodów z miedzi PCOCC oraz neodymowych napędów w głośnikach (a przecież to nie są tweetyery) również daje do myślenia. Sugeruje również, że cena nie będzie niska. I faktycznie - 5300 zł to już niemalże terytorium testowanego w tym wydaniu Naima Mu-so 2, który nie tylko świetnie gra, ale ma też nieporównywalnie większą funkcjonalność - jest bowiem samowystarczalny. Tu sprawę teoretycznie załatwia Bluetooth, co jednak ma swoje ograniczenia (telefon musi być w zasięgu, większe zużycie baterii, potencjalnie niższa jakość dźwięku, brak możliwości stworzenia multiroomu). Nim jednak wydamy werdykt „skazujący” Soundgila na wąski margines rynku audio, przejdźmy do dalszej części opisu, bo WARTO.

BRZMIENIE

Czego można się spodziewać po miniaturowym zestawie 2.1 z głośnikami szerokopasmowymi? Wydawałoby się, że niczego szczególnego: płaskiego dźwięku pozbawionego spójności i jakiegokolwiek dynamiki. Nie tym razem! **Odsłuch tego zestawu może być nie lada zaskoczeniem dla każdego.** Dla laika - bo usłyszysz po prostu dobry dźwięk, jak i dla osłuchanego audiofila - bo usłyszysz to samo co laik, ale będzie to coś, czego się kompletnie nie spodziewał. Owszem, nie jest to produkt tani, jednak nawet za cenę ponad 5000 zł oferuje całkiem dużo, a w relacji do rozmiarów i przyjętej koncepcji użytkowej to coś niesamowitego.

Dźwięk jest przede wszystkim w pełni naturalny, a nawet dość neutralny. Podstawową sprawą jest chyba jednak spójność - i nie chodzi tu wyłącznie o kwestię samego zgrania satelitów z „subwooferem”. Dźwięk jest dobrze zgrany czasowo w całym zakresie odtwarzanych częstotliwości i całościowo ma delikatny, można nawet powiedzieć, że lekko ciepły charakter. Balans tonalny został przyjemnie wymodelowany. Ciepło, naturalnie brzmiącą średnicę trochę wypuklono niższym podzakresie, na styku z niskimi tonami. Aby jednak nie pozbawić



Opakowanie jest równie gustowne i „premium” jak same głośniki. W komplecie otrzymujemy wszystkie kable.

dźwięku żywości i uzyskać subiektywnie neutralną barwę, wysokie tony ładnie wykańczają dźwięki środka, nadając wyrazistości, choć same z siebie są nieco zaokrąglone. Wyższa średnica jest z kolei lekko osłabiona, dzięki czemu w tym wrażliwym dla ucha podzakresie nie pojawiają się żadne natarczywości. Wokale brzmią więc zarówno ciepło, przyjemnie, jak i wyraźnie. A o to przecież chodzi. Manipulacje na charakterystyce częstotliwościowej nie będą jednak słyszalne dla przeciętnego odbiorcy. Mało tego, nie będą problemem nawet dla audiofilów. Przede wszystkim dlatego, że są subtelne



Kable połączeniowe nie mają prawa się plątać. Jeśli chcemy szerszą bazę stereo (93 cm), należy zastosować dłuższe kable głośnikowe. Uwaga: oba wykonano z miedzi PCOCC!

i dokonano ich w doskonale wyważony sposób. Reprodukacja barw jest naprawdę dobra, można powiedzieć, że realistyczna. W tym brzmieniu nic nie irytuje, nic nie przeszkadza i - co chyba najbardziej zaskakujące - niczego nie brakuje. Naj, może poza dynamiką, ale to tylko jeśli ktoś ma oczekiwania, że taki zestaw powinien zagrać jak normalne stereo.

Ogromne wrażenie robi przestrzenność. Co prawda bardzo krótkie odcinki kabli, jakie zostały dostarczone wraz z produktem, nie dające się zamienić na inne, uniemożliwiły rozstawienie kolumn do normalnego położenia (były rozstawione na szerokość górnej półki stolika Rogoz - ok. 50 cm), jednakże mimo tego, dźwięk miał wyraźnie przestrzenny charakter. System bardzo czytelnie oddaje zmiany w akustyce pomieszczeń, w zależności od otoczenia, w którym odbywało się nagranie. Za ich pomocą można było też bez problemu śledzić zmiany w barwie dźwięku. Odsłuchałem za ich pomocą jedną audycję z YouTube, gdzie autor - lektor wielokrotnie ciął nagranie i dogrywał fragmenty, czasem wplatając pojedyncze zdania. Cube pokazały, jak na dłoni momenty cięcia i klejenia, wręcz eksponując zmiany w otoczeniu, innej odległości od mikrofonu i tym podobne. Świadczy to o bardzo dobrej analityczności tych głośników, pomimo tego, że tej cechy na pierwszy rzut ucha zupełnie nie słysząc.



Pilot trochę przypomina Apple Remote, tyle że jest większy.

To, że mamy do czynienia z małymi głośnikami szerokopasmowymi w nieunikniony sposób ogranicza pasmo przenoszenia. Góra pasma nie sięga tak wysoko, jak zwykle, co jednak nie oznacza, że dźwięk jest przyciemniony, czy mało detaliczny. Wręcz przeciwnie - blachy perkusji są czytelne, wszystko zdaje się być na swoim miejscu. Barwa skrzypiec zadziwia naturalnością. A bas? Producent podaje dolną częstotliwość graniczną jako 55 Hz, ale w praktyce aż tak dobrze nie jest. Ograniczenie pasma jest ewidentne - w rzeczywistości bas nie schodzi poniżej 80-90 Hz. Ma to jednak swoje zalety w postaci faktu, że w większości pomieszczeń nie będzie problemu interakcji ze ścianami i efektu wzbudzania. A mimo to niski bas słychać. Jak to możliwe? Zestaw świetnie odwzorowuje barwy, a zatem wiernie oddaje harmoniczne niskobrzmiących instrumentów. Niemal na pewno podczas odsłuchu występuje efekt psychoakustyczny polegający na dopowiadaniu sobie przez mózg brakującej zawartości. Efekt tego jest taki, że od czasu do czasu daje się nawet wywołać efekt jako takiej potęgi. Nigdy za to pojawia się wrażenie braku basu - chyba że zechcemy odtwarzać specyficzne gatunki muzyczne, jak np. muzyka elektroniczna, filmowa, gdzie duży akcent położono na najniższe częstotliwości. Obrazowo mówiąc, gdy Soundgil nie ma „skąd brać” harmonicznym, nasz słuch nie odgadnie brakującej informacji. Reasumując, jak na tak miniaturowe głośniki, bas jest całkiem poważny i prawdziwy. Maksymalna głośność jest w oczywisty sposób ograniczona, ale nawet przy maksymalnym rozkręceniu zestawu dźwięk „nie rozpada” się na kawałki, zachowując dobre maniry. A cicho wcale nie jest...

NASZYM ZDANIEM

Ten mały, ale wzorowo wykonany zestaw ujmuje naturalnością i spójnością. Nie próbuje udawać dużego systemu hi-fi, zamiast tego skupia się na podstawach, czyli właściwej



DYSTRYBUTOR Audio Forte,
www.audioforte.com.pl

CENA 5300 zł

Dostępne wykończenia: aluminiowe obudowy CNC w kolorach: naturalnym, czarnym, złotym i z czerwonego złota. Kolory wzorowane na telefonach iPhone.

OCENA **A**

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

NEUTRALNOŚĆ

Dźwięk ma cechy ocieplenia i jednocześnie lekkiego rozjaśnienia, ale subiektywnie jest naturalne i zrównoważone.

PRECYZJA

Charakter jest nieco zaokrąglony - akurat tyle, ile potrzeba.

MUZYKALNOŚĆ

Słucha się na nich bardzo dobrze muzyki, świetne są także przy otwieraniu dialogów z filmów.

STEREOFONIA

Duża przestrzeń nie jest możliwa z uwagi na ograniczenia fizycznego ustawienia, ale reprodukcja pogłosów, akustyki pomieszczeń jest zdumiewająco realistyczna.

DYNAMIKA

Ograniczona z oczywistych względów, ale w relacji do rozmiarów - doskonała.

BAS

Czytelny, choć nie sięga głęboko, bardzo dobrze odtwarza alikwoty, dzięki czemu i tak wydaje się, że słychać najniższe rejestry.

OCENA 82%

KATEGORIA SPRZĘTU D

DANE TECHNICZNE

Głośniki: 4 x 76 mm (dwa w satelitach, dwa w jednostce głównej)

Moc wzmacniaczy: 4 x 50 W

Wejścia: USB A, jack 3,5 mm, Mini-Toslink

Łącze bezprzewodowe: Bluetooth 4.2 z aptX

Dynamika: wejścia analogowe - 85 dB, wejścia cyfrowe - 90 dB

Pasma przenoszenia: 55 Hz-26 kHz

Wymiary (szer. x wys. x głęb.):

satelity - 116 x 116 x 116 mm

jednostka główna - 232 x 116 x 116 mm

Masa: 5,23 kg

* - klasyfikacja w kategorii „Głośniki zintegrowane”

reprodukcji barw i zwykłej przyjemności ze słuchania muzyki. Brzmienie tego głośnika pod żadnym względem nie irytuje (nawet audiofila), a pod wieloma - bardzo mile zaskakuje. Nawet uwzględniając cenę, trzeba przyznać, że uzyskany efekt jest bardzo dobry. Niebagatelnymi atutami są łatwość obsługi i bardzo kompaktowe wymiary. W tej klasie głośników jest to autentycznie coś wyjątkowego. ■